

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/podziemie-antykomunisty/91520,W-pulapce-Cezarego-Dionizy-Sosnowski.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

W pułapce „Cezarego” - Dionizy Sosnowski

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: KAMIL KRUSZEWSKI 29.04.2022

Operacja „Cezary” – jedna z największych prowokacji UB, przez ponad cztery lata fingująca istnienie V Komendy WiN – miała za cel neutralizację przeciwników systemu, infiltrację i skompromitowanie środowisk emigracyjnych, rozgrywanie wywiadów zachodnich. Dionizy Sosnowski był

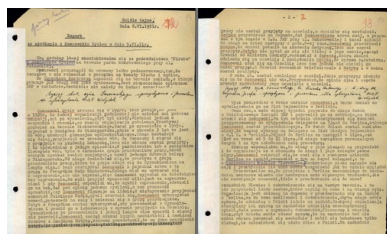
jedną z jej śmiertelnych ofiar.

Urodził się 15 sierpnia 1929 r. w Goniądzu, w rodzinie chłopskiej. W jego środowisku dominowały tradycje patriotyczne i antykomunistyczne. W czasie niemieckiej okupacji uczęszczał na tajne komplety, po wojnie uczył się w białostockim gimnazjum. W 1948 r. przeniósł się do Warszawy, aby podjąć studia medyczne, na które dostał się dopiero dzięki wsparciu Lucjana Motyki, kierującego wówczas ZMP, ale studiował tylko półtora roku. UB odnotowało, że bywał w ambasadach USA i Argentyny oraz stwierdziło, że

„był jednym z najgorętszych wielbicieli amerykańskiego stylu życia”.

W sieci „Macieja”

W 1949 r. zatrudnił się jako wychowawca w Państwowym Zakładzie Wychowawczym przy ul. Puławskiej. Zyskał tam dobrą opinię, dzięki czemu ZMP wytypowała go do wyjazdu na zlot młodzieży w Berlinie. Sosnowski postanowił wraz z kolegami wykorzystać tę okazję, aby zbiec na Zachód. W czerwcu 1951 r. jego kolega z pracy (w rzeczywistości ukrywający się przed UB) skontaktował go z przedstawicielem podziemnej organizacji (w rzeczywistości agentem UB). Ten przekonał go, że „organizacja” pomoże mu przedostać się na Zachód, a on wraz z kolegami przejdzie tam przeszkolenie. Sosnowski przystał na takie warunki i agent stopniowo zaczął go wciągać w działalność rzekomego WiN. Tymczasem UB przygotowało plan przerzutu dla Sosnowskiego i jego kolegi Janusza Borkowskiego. W celu przygotowania ich do wyjazdu opiekę przejął nad nimi „Maciej”, czyli Stefan Sieńko, kluczowy agent bezpieczeństwa w operacji „Cezary”.

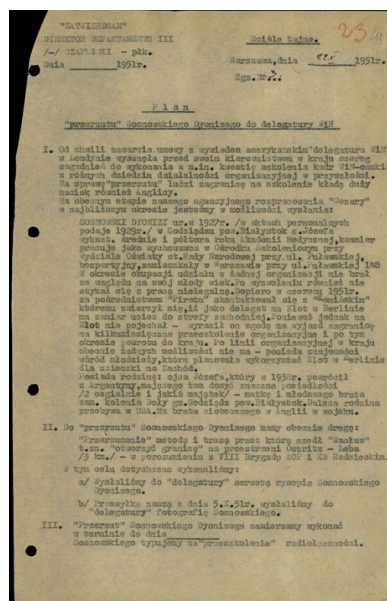


Raport agenta UB „Kamińskiego”
(Jarosław Hamiwka) ze spotkania
z D. Sosnowskim 5 czerwca 1951

r. „Kamiński” występujący tu jako reprezentant podziemnej organizacji uzyskał informację o planach ucieczki Sosnowskiego na Zachód od Zbigniewa Kostrzewy („Pirat”, prawdziwe nazwisko: Stanisław Piętak), który pracował z „Dyziem”. Kostrzewa, w czasie wojny członek PPS-WRN, był przekonany, że działa dla prawdziwej organizacji. Aresztowany w czerwcu 1952 r. i i skazany na karę więzienia. Z zasobu IPN



Stefan Sieńko. Fot. z zasobu IPN

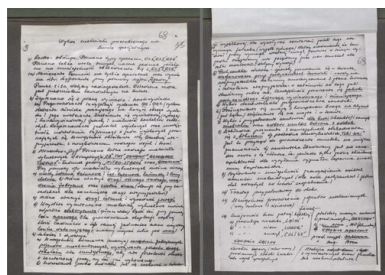


Plan przerzutu Dionizego Sosnowskiego do Delegatury WiN opracowany przez Departament III MBP, 22 października 1952 r. Z zasobu IPN

Szkolenie w Oberföhring

Dionizy i Janusz przeszli granicę w nocy z 5 na 6 stycznia 1952 r. W Berlinie zostali przejęci przez siatkę Delegatury Zagranicznej WiN. Stamtąd skierowano ich do punktu zbornego w Oberföhring (część Monachium), skąd dołączyli na początku kwietnia do kursu prowadzonego przez Delegaturę we współpracy z Amerykanami. Szkoleniem kierował były cichociemny kpt. Stanisław Kolasiński „Ryszard”, zajęcia prowadzili Amerykanie i Polacy. Na kursie odbywającym się w okolicach Darmstadt Sosnowski jako „Józef” poznawał przede wszystkim zasady pracy radiotelegrafisty, uzupełnione m.in. o metody sabotażu i dywersji, wywiadu i kontrwywiadu.

Szkolenie „Józef” ukończył w sierpniu 1952 r., otrzymując stopień kaprała podchorążego. Kolejne miesiące spędził w Oberföhring, dokąd dołączył później Stefan Skrzyszowski, który kurs ukończył wcześniej. Wreszcie, 4 listopada 1952 r., obu zabrano na amerykańskie lotnisko wojskowe w Wiesbaden. Nieoznakowany samolot z polską załogą i dwoma skoczkami na pokładzie wystartował około godziny 19.40. Przelecieli szerokim łukiem nad Hamburgiem i Bornholmem ku polskiemu wybrzeżu. Sosnowski skakał jako pierwszy po godzinie 23.00 w okolicy Mzdowa na Pomorzu.

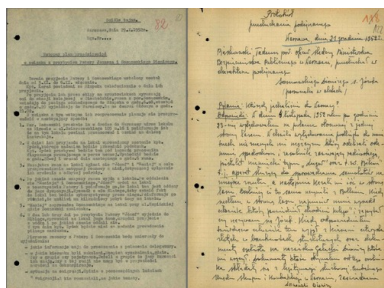


**Wykaz materiału przerobionego
na kursie specjalnym
sporządzony przez Dionizego
Sosnowskiego na zlecenie
„organizacji” po powrocie do
kraju w listopadzie 1952 r.
Ponadto spisał konspekty zajęć
dotyczące m.in. ministerstwa,
wywiadu i kontrwywiadu.
Wszystkie jego opracowania
trafiały ostatecznie w ręce
bezpieki. Z zasobu IPN**



**U góry: kaski i kombinezony
spadochronowe oraz pistolety
parabellum, w które byli
wyposażeni w czasie skoku**

Sosnowski i Skrzyszowski. Na dole: aparat „beacon” (typ AN/URC-4) produkcji USA wykorzystywany do naprowadzania samolotów. Sosnowski zabrał też: radiostację, instrukcję prowadzenia łączności, 300 dolarów, ampułkę z trucizną oraz fałszywe dokumenty na nazwisko Adama Zagórskiego. Fot. z zasobu IPN



L: wstępny plan przedsięwzięć UB wobec przybycia S. Skrzyszowskiego (Janusza Patery) i D. Sosnowskiego, 29 października 1952 r. P: z protokołu przesłuchania D. Sosnowskiego, 21 grudnia 1952 r. Sosnowski opisywał w nim m.in. lądowanie, przejęcie zrzutu przez „organizację” i wyjazd do Warszawy. Choć przejęcie obu skoczków przebiegło nieco inaczej niż planowano, bezpieka przez cały czas od momentu lądowania aż do aresztowania miała pełną wiedzę o ich poczynaniach. Z zasobu IPN

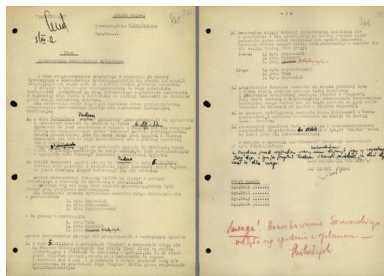
„Cichociemny” AD 1952

Wylądował dość niefortunnie w rowie z wodą i wydostawszy się z niego, podążył w stronę pobliskiego lasu. Po drodze spotkał ludzi z grupy odbioru, którzy przejęli i ukryli sprzęt, po czym skoczkiem udali się za przewodnikiem przez las w stronę pobliskiej stacji kolejowej. Po drodze przejął ich „Bogdan” (agent UB), który miał im towarzyszyć do Warszawy. Podczas przesiadki w Słupsku rozdzielili się ze Skrzyszowskim. Na melinę w podwarszawskiej Radości Dionizy trafił późnym wieczorem 5 listopada.

Dionizy i Janusz przeszli granicę z 5 na 6 stycznia 1952 r. W Berlinie przejęła ich siatka Delegatury Zagranicznej WiN. Skierowani do punktu zbornoego w Oberföhring (część Monachium), dołączyli do kursu prowadzonego we współpracy z Amerykanami.

Zwierzchnicy, którzy nawiązali z „Józefem” kontakt po jego przybyciu, na razie kazali mu spisać relację z pobytu oraz przygotować konspekty z zajęć kursu. Wywiązał się z tego zadania, czekał jednak na bardziej konkretne polecenia. Snuł plany wysadzenia pomnika Dzierżyńskiego lub gmachu MBP, wspominał też, że chętnie wzięłby udział w bardziej zaawansowanym kursie w USA.

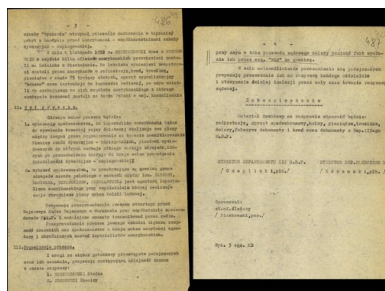
Na razie miał przygotować się do przeprowadzenia kursu łączności dla członków „organizacji” w kraju. Jednak na początku grudnia polecono mu przygotować się do wyjazdu na Śląsk, gdzie wraz z „Bogdanem” miał uruchomić jedną z radiostacji. 5 grudnia wyjechali do Wrocławia. W pociągu między Warszawą a Łowiczem „Józef” i „Bogdan” zostali aresztowani przez funkcjonariuszy UB.



Plan aresztowania przygotowany przez Departament III MBP, 5 grudnia 1952 r. „Bogdan” mieszkał wspólnie z Sosnowskim na melinie i współpracował z nim jako członek „organizacji”. „Tadeusz” wymieniony w dokumencie to jeden z pseudonimów Stefana Sieńki, dawnego konspiratora w strukturach AK i WiN, a także najważniejszego współpracownika UB w ramach operacji „Cezary”. Z zasobu IPN



Fotografia sygnalityczna Dionizego Sosnowskiego wykonana podczas jego pobytu w Centralnym Więzieniu nr 1 przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Fot. z zasobu IPN



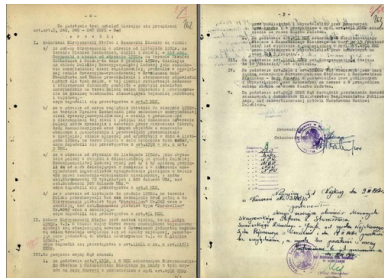
Z planu procesu przeciwko S. Skrzyszowskiemu i D. Sosnowskiemu (luty 1953, Departament Śledczy we współpracy z Departamentem III MBP). Charakterystyczne, że podkreślono, aby w czasie przewodu „pominąć fakt wysłania ich przez org[anizację] WiN za granicę”. UB chciał ukryć wszystko, co mogłoby prowadzić na trop prowokacji „Cezary”. Wspomniany w tekście ppłk Józef Maciołek kierował Delegaturą Zagraniczną WiN. Z zasobu IPN

W szponach UB

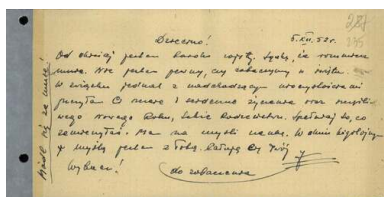
W pierwszych zeznaniach Sosnowski nie podawał śledczym prawdziwych informacji, stopniowo jednak ujawniał coraz więcej szczegółów. Zapewne śledczy dali mu do zrozumienia, że wiedzą więcej, niż się spodziewał. W aktach znalazła się też wzmianka, że na krótko przed procesem „wyższa osobistość z MBP” miała mu powiedzieć, że

„Ministerstwu rozchodzi się najwięcej o to, aby Sosnowski na swoim procesie jak najgorzej określił Amerykanów i stosunki panujące w Niemczech Zach[odnich].”

Z więzienia Sosnowski próbował ostrzec innych konspiratorów o niebezpieczeństwie.

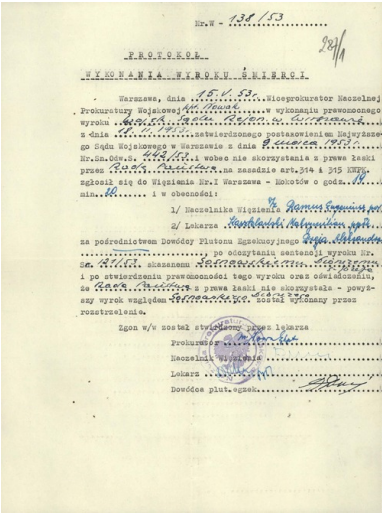


Fragment wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w sprawie Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, 18 lutego 1953 r. Skargi rewizyjne obrony nie zostały uwzględnione, jak również prośby o łaskę skierowane w sprawie obu oskarżonych. W obronie Sosnowskiego - oprócz jego bliskich - występowała także rodzina Danuty Sali oraz mieszkańcy kolonii Doły w okolicach Goniądza, gdzie mieszkali rodzice Dionizego. Rada Państwa decyzją z 28 kwietnia 1953 r. nie skorzystała z prawa łaski. Z zasobu IPN



List Dionizego Sosnowskiego do

Danuty Sala (z 5 grudnia 1952 r.), którą poznał w 1951 r.; później korespondował z nią w czasie pobytu za granicą. Po powrocie za zgodą „organizacji” (czyli za przyzwoleniem UB) spotkał się z nią dwukrotnie. List ten Sosnowski zamierzał przekazać Danucie w związku ze swoim niespodziewanym wyjazdem na Śląsk przygotowanym przez „organizację”. Tego samego dnia został aresztowany. Danuta i jej rodzice interweniowali w sprawie Dionizego - bezskutecznie. Z zasobu IPN



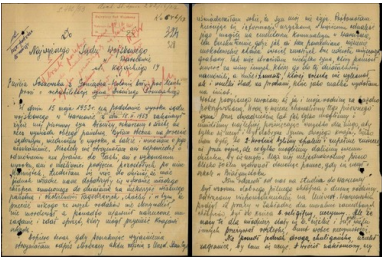
Protokół wykonania wyroku śmierci na Dionizym Sosnowskim 15 maja 1953 r. Z zasobu IPN

Na ławie oskarżonych

Rozprawa z udziałem mediów odbyła się 18 lutego 1953 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. Na ławie oskarżonych obok Sosnowskiego zasiadł jego towarzysz Stefan Skrzyszowski, składowi

sędziowskiemu przewodniczył ppłk Mieczysław Widaj, oskarżycielem był płk Henryk Ligieza, a obrońcą z urzędu Maurycy Richter. O ile oskarżenie podkreślało, że obaj spadochroniarze byli dywersantami przeszkolonymi w sabotażu i działali na rzecz Amerykanów, to adwokat wykazywał, że Sosnowski za granicą nie miał wyboru, odkąd kontrolę nad nim przejął amerykański wywiad.

Sąd jednak nie przychylił się do argumentów obrony i w wyroku bogato okraszonym ideologiczną retoryką orzekł, że czyny oskarżonych „stanowią najcięższą zbrodnię zdrady Ojczyzny”, stąd najwyższy „jest najwyższy wymiar kary”. Sąd nie uwzględnił, że sprawa ta miała drugie dno, a stwierdzenie adwokata, że skoczki nie byli panami swojego losu, w rzeczywistości było prawdziwe, chociaż ich poczynaniami sterował nie amerykański wywiad, ale komunistyczna bezpieka.



Fragment pisma Emilii Sosnowskiej, matki Dionizego, z prośbą o rehabilitację jej syna skierowane do Najwyższego Sądu Wojskowego, 12 lipca 1957 r. NSR rozpatrzył podanie odmownie, podobnie jak prośbę o wydanie pamiątek po zmarłym. Odmówiono też wskazania miejsca pochówku, zastaniając się brakiem ewidencji. Z zasobu IPN

Śmierć i pogrzeb po latach

Wszystkie interwencje w sprawie Sosnowskiego okazały się bezskuteczne. 15 maja 1953 r. po godzinie 19.20 Dionizy Sosnowski został rozstrzelany. Rodziny nie poinformowano ani o wykonaniu wyroku, ani o miejscu pochówku.

W 1957 r. matka Dionizego po otrzymaniu informacji o śmierci syna zwróciła się z prośbą o rehabilitację syna. Również ta prośba została odrzucona przez komunistyczne władze.

Sprawiedliwości stało się zadość kilkadziesiąt lat później – w 2000 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie uznał wyrok w sprawie Sosnowskiego za nieważny, stwierdzając, że

„jedynym powodem dla którego postradał życie, była chęć walki o autentyczny niepodległy byt Państwa Polskiego w ramach organizacji, do której należał i w imieniu, której, jak sądził, realizował wartości, którym do końca pozostał wierny”.

Czternaście lat później dzięki poszukiwaniom prowadzonym na Powązkach przez IPN zidentyfikowano ciało Sosnowskiego, które spoczywa obecnie w Panteonie Mauzoleum Wyklętych-Niezlomnych.



Dionizy Sosnowski. Fot. z zasobu

IPN

Więcej interesujących materiałów na profilu Archiwum IPN

COFNIJ SIĘ